Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 80 Kraków, sobota 31 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dziewiątka
czyli:
Polityka przy święconem

Tegoroczna Wielkanoc ma — wedle zapowiedzi i przygotowań — uświęcić ostatecznie pakt piastowców z chjeną. Z tego zespolenia jedynki z ósemką powstać ma kombinacja, nazwana dziewiątką.

1 + 8 = 9

Ma się tedy spełnić marzenie p. Witosa, który pragnie wrócić na fotel prezydenta ministrów, — i endeków, którzy pragną dorwać się władzy, — i wszelkich w Polsce spekulantów i paskarzy, którzy w erze rządów „dziewiątki" upatrują raj dla siebie, widząc w kombinacji chjeny z Witosem puklerz, zabezpieczający zupełną bezkarność wyzyskowi, spekulacji, paskowi, wywozowi, słowem łatwemu wzbogacaniu się kosztem państwa i szerokich mas ludności.

Ale w łonie stronnictwa piastowców napotyka to przedsięwzięcie p. Witosa na silny opór. Większość posłów tego stronnictwa nie może zrozumieć, co mają rzesze chłopów małorolnych i średnich robić przy jednym stole czy przy jednym żłobie z obszarnikami, kapitalistami, bankierami, spekulantami, miljarderami? Co kapnie z tego żłobu, jaka okruszyna spadnie z tego wspólnego stołu dla chłopów? Jaki interes ma w tem chłop, żeby najdrapieżniejszym, najżarłoczniejszym rekinom pomagać do ograbiania kraju i ludu? Dlaczego grzbiety chłopskie mają służyć tej bandzie do wspinania się, dlaczego piersi chłopskie mają stanowić dla niej wał ochronny?

Szerokim masom nie da się tego wyperswadować, ale przywódców przynajmniej skaptować dla tego interesu zamierzają chytrzy menerzy. Szerokim masom bowiem nic z tego nie przyjdzie, ale jednostkom może przyjść stąd bardzo wiele, bo wszak przy takiej kombinacji będzie czem zatkać usta tym, którzy zechcą się dać wciągnąć do intratnej spółki politycznej.

Operacji tej, aby gładziej poszła, postanowiono dokonać „po staropolsku" — przy święconej kiełbasie. Patronuje temu dziełu p. senator Hammerling. On to urządza owo święcone w Krakowie, na którem ma się dokonać zbratanie jedynki z ósemką. Przechrzczony żyd, miljarder amerykański, obszarnik, właściciel dzienników endeckich i banku endeckiego, a zarazem senator piastowski w jednej osobie, uważa się p. Hammerling za powołanego do przeprowadzenia tej transakcji politycznej. A przecie jestto człowiek, który powinienby mieć wszelkie powody do tego, by się na widownię polityczną nie wysuwać, lecz siedzieć jaknajciszej w cieniu życia prywatnego. Albowiem ma on za sobą przeszłość amerykańską, o której możnaby tomy pisać; a nawet drukowano już o nim w Ameryce ciekawą książkę, której egzemplarze nie my jedni w Polsce posiadamy i którą warto będzie wydać w polskim przekładzie, aby się chłopi polscy dowiedzieli, co zacz jest ten przybysz z Honolulu, w którego ręce p. Witos złożył losy włościaństwa polskiego.

Otóż ten p. Hammerling urządza święcone w stylu lukullusowym. Zakupiono na nie niezliczone sterty kiełbas, szynek, pasztetów, łososiów, całe baterje wódek i win, samego szampana 1200 butelek. Takiego święconego nigdy jeszcze w Polsce nie widziano. P. Hammerlinga stać na to.

Oczywiście na te wspaniałości nie zaproszono chłopów. Wszak szampan to „szampan", a nie „szam-cham". Tylko wybrańcy mają dostąpić łaski uczestniczenia w tej wyżerce i pijatyce, przy której ma się ubić tak ważny interes. A jest nie mało tych wybranych. Wszak niedarmo krząta się zabiegliwie około uświetnienia tego święconego poseł i macher ósemkowy, p. Kucharski. Więc lista gości zaproszonych jest istotnie imponująca.

Kogo tam nie będzie? A zatem na pierwszych miejscach pp. Witos, Korfanty, Stroński, Głąbiński, Stanisław Grabski, Długosz, Seyda, ks. Lutosławski, Wierzbicki, dr. Kiernik, dalej dyrektorowie banków i spółek akcyjnych, a za nimi cała chmara pomniejszych, posiadających atoli równie silne apetyty...

Wszyscy oni p. Hammerlingowi jeść będą z ręki...

Przy szampanie mają zostać przehandlowane interesy ludu. Oczywiście nie za misę soczewicy, lecz za szampana i łososia w majonezie. Nie za 30 srebrników, lecz za cenę bez porównania wyższą: za różne koncesje, pozwolenia wywozu, udziały w miljardowych geszeftach...

Oto wielkanocne jajko pp. Witosa i Hammerlinga. Prawdziwe jajko kukułcze w gnieździe piastowem.

Ale co na to „święcone" powiedzą rzesze ludowe, które do biesiady nie zostały zaproszone? Te rzesze, których p. Witos nie obdzieli chlebem i rybą, którym p. Hammerling nie zamieni wody w szampana? Te rzesze, co czekają na reformę rolną, którą p. Witos ma utopić w szampanie p. Hammerlinga gwoli sojuszu z obszarnikami? „Kochajmy się" p. Witosa z chjeną będzie początkiem rozkładu i upadku stronnictwa piastowców. Bo tego chłopi nie zrozumią, że wszczyna się bratobójczą walkę z pokrewnem stronnictwem chłopskiem, a zgodę się robi z panami — i że to ma być czemś dobrem dla interesów ludu. Zdrowy rozum szerokich mas nie da się wziąć na ten szwindel. „Święconem" u p. Hammerlinga udławi się — „Piast".

—ooo—

O przeprowadzenie reformy rolnej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W prezydjum Rady ministrów odbyła się wczoraj narada w sprawie stosunku skarbu państwa do zarządzeń wypływających z ustawy o reformie rolnej. Ministerstwo skarbu reprezentował p. Grabski, zaś sprawy rolne prezes głównego urzędu ziemskiego p. Ludkiewicz.

Komisja rozjemcza dla zatargów rolnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Konferencje głównej komisji dla załatwiania zatargów między pracodawcami a robotnikami rolnymi, obradujące pod kierownictwem ministerstwa pracy, zostały na czas ferji świątecznych zawieszone. Wznowienie plenarnych posiedzeń nastąpi 10 kwietnia.

Litwa prowokuje!

Warszawa (PAT) Wobec ukazania się w prasie zagranicznej, przeważnie niemieckiej, fałszywych i tendencyjnych wiadomości, rozpowszechnianych przez kowieński rząd litewski, jakoby oddziały wojsk polskich przekroczyły w kilku miejscach granicę polsko-litewską i dopuszczały się napadów na terytorjum Litwy kowieńskiej, stwierdzić należy, że cała granica ze strony polskiej jest obsadzona wyłącznie przez oddziały straży granicznej, a nie wojsko. Natomiast ze strony Litwy jest zgromadzona prawie cała armja litewska w sile 3500 ludzi z odpowiedniemi oddziałami wojsk technicznych i artylerją. Rząd kowieński, utrzymując ciągle swą armję na stopie wojennej, organizuje oddziały partyzanckie i urządza przy ich pomocy napady na terytorjum polskie. Rząd litewski twierdzi nieustannie, że znajduje się w stanie wojny z Polską i popiera w swoim kraju propagandę za powtórzeniem w stosunku do Wilna takiegoż zamachu, jaki był dokonany w Kłajpedzie, zamierzając widocznie taki zamach uskutecznić. Rząd kowieński przygotowuje opinję publiczną, karmiąc ją fałszywemi wiadomościami o rzekomem prowokowaniu incydentów granicznych przez wojska polskie, których na tej granicy wcale niema.

Polityka zagraniczna Finlandji

Helsingfors (PAT) Minister spraw zagranicznych Vennola, przemawiając w komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, powiedział, że w interesie Finlandji leży zachowywanie neutralnej polityki wobec stosunków polsko-litewskich. Wmieszanie się z naszej strony do tych spraw nie dopomogłoby do uregulowania sporu i uczyniłoby uszczerbek interesom naszego państwa. Nikt nie może zabronić nam zapatrywać się na politykę światową krytycznie, niemniej jednak jest naszym obowiązkiem utrzymywać dobre stosunki z państwami zagranicznemi, których pomoc możemy otrzymać. Co do stosunku Finlandji do państw skandynawskich i nadbałtyckich, minister położył nacisk na konieczność bliskiego porozumienia z temi obydwiema grupami państw. Z państwami skandynawskiemi łączą nas węzły kulturalne, zaś z drugą grupą państw węzły polityczne. Omawiając stosunki między Finlandją a Rosją, minister podniósł konieczność zachowania dobrych stosunków ze wschodnim sąsiadem w zakresie traktatu pokojowego. Kwestja wschodniej Karelji musi być załatwiona jako kwestja międzynarodowa na podstawie traktatu pokojowego i prawa narodów.

Kapitał przeciw robotnikom

Londyn (PAT). Związek pracodawców w przemyśle budowlanym ogłasza, że od 14 kwietnia tydzień pracy w lecie wynosić będzie 47 godzin, przyczem pobory będą zmniejszone.

Chłopska demagogja

Niedość że piastowcy przy pomocy także miejskich posłów endeckich przeforsowali uchwałę (wniosek Pluty), w myśl której paskarstwo rolników uznane zostało za bezkarne, to jeszcze drwią sobie z wydanej na ich łup ludności. Do wygłodzenia drwiny — to ma być tak zachwalana „solidarność wszystkich stanów", to jest „jednolity front narodowy". Oczywiście front taki, że na czoło wypychają się ludzie o pełnych kiesach, zaś biedacy żyjący z pracy fizycznej czy umysłowej spychani są do ostatnich szeregów.

W „Woli Ludu" organie PSL Piast (Nr. 13 z 1 kwietnia) zamieszcza redakcja artykulik pod zagadkowym tytułem „Lichwa wojenna", w którym pisze:

„Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o lichwie wojennej. Socjaliści zmierzali do tego, aby znów nakładać na chłopów kary za pobieranie nadmiernych cen za produkty wiejskie. Wiemy, jak to w praktyce wyglądało, oznaczono śmiesznie niskie ceny maksymalne na ziemniaki, zboże, mleko i masło a potem pakowano do więzienia nieszczęśliwe kobiety za to, że żądały za swój towar godziwej zapłaty. Ludowcy jeszcze w ubiegłym Sejmie obalali tę znienawidzoną ustawę, która była powodem tylu krzywd i nieporozumień. Obecnie komisja dla walki z drożyzną wystąpiła z wnioskiem, aby ustawę o lichwie wojennej rozciągnąć także i na rolników. W obronie producentów stanął ludowiec poseł Pluta, który prosił o uchwalenie następującej poprawki: ustawa ta nie odnosi się i nie może być stosowaną w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego. W głosowaniu za poprawką posła Pluty oświadczyli się Piastowcy, ósemka i zaledwie kilku „wyzwoleńców", inni „wyzwoleńcy", socjaliści i żydzi głosowali przeciw. Jednak wniosek posła Pluty uzyskał większość, co wywołało ogromne rozgoryczenie na ławach socjalistów i lewicy. Hańba paskarzom wołali socjaliści. My głosujemy zawsze, jak każe dobro Polski i chłopa".

Czy takie przedstawienie sprawy nie jest prostem mąceniem wody, nie jest okłamywaniem ludzi? Narzeka autor na taryfy maksymalne na ziemniaki itd., ale dlaczego chłopi wciąż pomstowali na drożyznę płótna, żelaza itd., zaklinając się, że biorą tak drogo za swe produkty, aby móc kupić inne artykuły? Czy zresztą redakcja nie wie — a może tylko udaje — że cen maksymalnych już dawno niema, że po zaprowadzeniu wolnego handlu pozostał tylko fragment tych cen w formie cen wytycznych i to nie wszędzie i nie przeciw wszystkim producentom stosowany?

Nie sądzimy, aby redakcja „Woli Ludu" o tem nie wiedziała. Pisze tak, bo innej obrony na zdzierstwo i lichwę niema. Natomiast ma drwiny z ludzi, pisząc „my głosujemy zawsze, jak każe dobro Polski i chłopa". Poco zawracać głowę? Dobro Polski wymaga wygłodzenia miast? Wymaga, aby robotnik i urzędnik musiał żądać podwyżki i aby państwo na ten cel — tylko na ten główniel — drukowało coraz nowe banknoty? Wymaga, aby wielki i średni rolnik po spłaceniu długów hipotecznych i dokupieniu roli magazynował marki albo inwestował je w fortepianach?

I to pisze inteligent, człowiek ze stopniem akademickim, podpisujący jako naczelny redaktor „Woli Ludu"! P. dr Jan Lankau chce w swoich czytelników wmówić, że bajka-fantazja, jakoby chłop był Polską, znajdowała swój wykładnik w głosowaniu za wnioskiem Pluty, w nieliczeniu się z nikim, kto nie przysięga na Witosa i jego — w tym wypadku — ósemkowych sojuszników. Wierzymy, że chłopi czytający „Wolę Ludu" chętnie dali się przekonać, że głosowanie za przywilejem jest ich prawem, ba — jest zasługą wobec Polski: czy jednak inteligenci — mieszczuchy, którzy to przekonanie w chłopa wbijają, także w to wierzą? Słusznie zaznacza cytowany artykulik, że uchwalenie wniosku Pluty wywołało ogromne rozgoryczenie na ławach socjalistów i lewicy i zapewniamy „Wolę Ludu", że to rozgoryczenie nieraz znajdzie swój upust przy niejednem głosowaniu.

tf.

UWAGI

—o—

Znowu opozycja Senatu

Nauczka, którą Senat otrzymał od Sejmu w sprawie poprawek do ustawy stemplowej i spadkowej, nie poskutkowała. Widocznie za delikatną była odprawa, kiedy Senat w kilka dni później zrobił nowy kawał, umożliwiający na czas dłuższy — z powodu feryj świątecznych — wejście w życie koniecznej ustawy. Chodzi o ustawę o osadnictwie na kresach wschodnich, która w brzmieniu uchwalonem przez Sejm przyznała prawo do ziemi tym osadnikom, którzy zajęli i zagospodarowali z wielkim trudem i znacznym kosztem ziemię, opuszczoną przez właścicieli. Była to ziemia albo wielkich panów polskich, albo ziemia w posiadaniu Rosjan, którzy jedni i drudzy w ciągu wojny wyjechali do Rosji i mimo kilkakrotnych wezwań, albo wcale nie wrócili albo, wróciwszy, nie troszczyli się o leżącą kilka lat odłogiem ziemię.

Cała prawica — od endecji do chadecji — powstała przeciw tej ustawie. Bronili wielcy obszarnicy innych obszarników przeciw małorolnym, przeciw osadnikom, którzy dorwali się kawałka ziemi i chcą na nim żyć. I Senat poszedł za głosem obszarników, odrzucając ustawę przez Sejm uchwaloną i odsyłając ją dla zaaplikowania jej „poprawek" do komisji prawniczej.

Niema prawie posiedzenia, z którego nie wyniknąłby jakiś konflikt, spowodowany przez Senat. Zaczyna on wtrącać się do tak delikatnych spraw, jak rozdział ziemi, a w tych sprawach chłopi nie znają żartów. Co to dopiero będzie, gdy Sejm weźmie się — może po utworzeniu nowego ministerstwa — do przeprowadzenia reformy rolnej? W razie opozycji Senatu może tu przyjść do ciężkich konfliktów i dlatego należałoby zawczasu pomyśleć o hamulcu na niezdrowe apetyty.

Czem się zajmuje ministerstwo skarbu?

Nasze ministerstwo skarbu ma, jak zresztą wszystkie inne ministerstwa, swoje biuro prasowe i biuro propagandy. Co robi biuro prasowe, wiemy: rozsyła komunikaty do pism, powtarzające ustawy i rozporządzenia pojawiające się w Dzienniku ustaw. Co jednak robi biuro propagandy ministerstwa skarbu, dowiadujemy się teraz i to z wielkiem zdziwieniem. Biuro to rozesłało do pism komunikat, w którym zawiadamia, że organizacje robotnicze w zagłębiu dąbrowskiem w ubiegłym miesiącu zażądały 120 proc. podwyżki, zaś od 1 kwietnia żądają znowu 50 proc. Te podwyżki — twierdzi komunikat — powodują podrożenie węgla, a za tem idzie podrożenie taryf kolejowych, co znowu pociąga za sobą podrożenie wszystkich artykułów koleją przewożonych. Jest to conajmniej dziwne postępowanie biura propagandy, które takimi „rewelacjami" próbuje wywołać oburzenie przeciw robotnikom i na nich zwalić winę za rosnącą drożyznę. A przecież to niema żadnego sensu. Co znaczy podrożenie robocizny o 50 proc. wobec podwyżki ceny węgla o 50 proc.? Przecież ta podwyżka w kalkulacji wszystkich kosztów produkcji wynosi zaledwie kilka procent i jest dla przedsiębiorców tylko okazją i wymówką do podwyższenia ceny w stopniu niestojącym w żadnym stosunku do przyznanej podwyżki za robociznę. Zresztą — robotnicy żądają podwyżki, bo samo ministerstwo skarbu ciągłem podwyższaniem podatków pośrednich i cen na artykuły monopolowe zmusza ich do tego.

Niech ministerstwo skarbu raczej zwróci uwagę na praktyki paskarzy; niech raczej na swem własnem podwórku zamiata, a niech nie podburza opinji przeciw robotnikom, bo to do jego obowiązków nie należy. Przydałoby się, aby wglądnięto w robotę tego osobliwego biura propagandy.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa!

Na jedno mniej więcej godzą się wszyscy.

Najmłodsza poezja polska — poezja futurystyczna, zgiełkliwa, nieokrzesana, rewolucyjna, nitroglicerynowa, palna, aż do ostateczności ruchliwa, często nawet niesmaczna, sztuczna, przesadzona, przeszarżowana w oryginalności i pseudooryginalności — albo — jak chcą jedni, przeszła okres podlotkowatego wieku i z dojrzeniem ustatkowała się i skrystalizowała — albo też — zdaje mi się, że sąd ten jest trafniejszy — straciwszy swój pierwotny, niesamowity rozpęd, stoczyła się lub stacza po pochyłej desce konwencjonalizmu, kompromisowości (dojrzenia! — ustatkowania się!) do grobu... anachronizmów.

Ponieważ zwrot ten odbył się bądź co bądź w przeciągu dwu lat ostatnich, oczywiście dat stałych, słupów granicznych czy drogowskazowych stawiać nie podobna, z jednej bowiem strony granica jest płynna i niestała, z drugiej zaś nasze otrzaskanie się z objawami najskrajniejszemi (pierwotnemi) przytępiło naszą wrażliwość.

W każdym jednak razie zestawienie pierwszego lepszego tomu poezji futurystycznej z roku 1919 czy 1920, dajmy na to np. „Zielonego oka" Tytusa Czyżewskiego, pierwszej jednodniówki futurystycznej (pod redakcją Brunona Jasieńskiego) lub tegoż autora „Buta w butonierce" z ostatnią jego (a i drugą z rzędu) książką p. t. „Pieśń o głodzie" lub, z ostatnim również, „Czwartym tomem poezji" Tuwima, wydanym już w roku bieżącym, da nam jako wynik, oczywisty, bezsporny pewnik, że: futuryzmu, który był, jak „nóż w brzuchu", rozżarzonym do czerwoności, płomienistym, postrzępionym w walce na pazury czy noże sztandarem nowej sztuki — **niema!**

Demonstracyjne hasła, literackie enuncjacje w guście proklamacyj rewolujnych (porównaj wymienione wyżej jednodniówki!) — wszystkim! — wszystkim! — wszystkim! — niezliczone nowe artystyczne kierunki, prądy, szkoły, grupy, erjentacje, które obsiadły cztery mniej więcej lata temu wszystkie stoły we wszystkich kawiarniach, wszystkie ławki w parkach i na plantach, które się tłoczyły w poczekalniach akademickich kuchen, na schodach, w suterynach, na widermaszkach, w studenckich pokojach „na trzeciego" na dostawianem łóżku, które się błąkały wśród poetyzujących dziewczyn, demimondek, szansonistek, baletnic, subretek etc. etc., które nachodziły redakcje pism, miesięczników, tygodników, które się stały plagą i postrachem okropnym wydawców, dyrektorów, finansistów, rentierów, mecenasów, ba — nawet... ministerstw, urobiły sobie ręce do łokci, uchodziły nogi do kolan, wykrzyczały caluteńkie młode płuca do krwi i... to właśnie było ich jedynem posłannictwem!

Teraz jest znowu spokój.

A przecież ci sami właśnie młodzi futurystyczni autorzy, którzy parę lat temu obwieszczali światu całemu, że między innemi „chcą... we wszystkich kolorach", nie dość, że żyją, ale po największej części cieszą się wyśmienitem zdrowiem, często sławą, no i nadal pracują na polu literatury czynnie — tylko... inaczej.

Krótko mówiąc: futuryści są — ale niema już futuryzmu.

I to jest najdziwniejsze ze wszystkiego, gdzie się podział ten nieustanny war, ten wrzątek ich słów, to ciągłe kipienie tego gęstego, roztopionego, lepkiego ukropu owej rewolucyjnej nawskróś poezji?

Zdaje mi się, że jedną z cech charakterystycznych pierwszych przejawów nowej sztuki w Polsce jest ciągle się przez nią przewijające wspomnienie rosyjskiej rewolucji.

To wspomnienie, obok wspomnienia wojny wogóle i to dokładniej znowu: jej momentów rewolucyjnych, a więc przewrotu, rozprzężenia, popłochu, paniki, mordu, ucieczki itd., stanowi kategorję tych przeżyć, których stokrotne następnie reminiscencje odnajdziemy w bardzo licznych polskich futurystycznych utworach. O obraz zresztą mniejsza.

Chodzi o nastrój, o rytm, o takt, o tętno, chodzi mi o ducha rewolucji.

Obrazy wogóle bywają monotonne, niemal szablonowe. Wiadomo — urbanizm panuje powszechnie.

Więc zwykle oczywiście miasto, jakiś róg, zaułki, szeregi kamienic, domów, latarnie, czasem most na jakiejś rzece, bruk, rynsztoki, kolejowe dworce.

Ale w tym monotonnym miejskim obrazie jest groza, jest przestrach, czasami wręcz popłoch, jest straszny przedśmiertny lęk, który czyni, że nogi robią się ciężkie, jak ołów.

Słuchowo niema zwykle nagłych dysonansów, idzie tylko daleki szum tłumu, tupot tysięcy ciężkich nóg, śpiew, a nadewszystko takt, rytm, wystukiwanie — **monotonny krok marszu.**

Idą...

W setkach najróżniejszych sutuacji, w tysiącach miast na niezliczonych odcinkach frontów jest to najokropniejsze słowo.

Bolszewicy a religja

Zarówno „Czas" krakowski, jak i endecka „Gazeta Warszawska", omawiając głosy prasy podnoszą, że chociaż Polskę najbliżej obchodzi los arcybiskupa Cieplaka — jednakże nie powinna ta sprawa przy rozumowaniach ogólnych zasłaniać faktu, że jest ona epizodem w walce, którą rząd bolszewicki **wytoczył religji** i która najcięższymi ciosami spadła na przedstawicieli wyznania, najbardziej w Rosji rozpowszechnionego, mianowicie prawosławia

Dzienniki te, jakoteż i endecki „Kurjer Warszawski" cytują opinję angielskiego „Timesa", który oblicza, że do końca 1921 r. czrezwyczajki rosyjskie **zgładziły 28 biskupów prawosławnych i 1200 popów.**

Ostatnimi czasy akcja bolszewików wymierzona była przeciw klerowi za to, iż wzdragał się on był wydać cenne naczynia kościelne, które rząd sowiecki o finansach zrujnowanych ciągłemi wojnami konfiskował na rzecz funduszu zakupywania zboża zagranicznego dla głodnych.

Rozumie się, że wymierzanie **drakońskich** kar za bierny opór jedynie — duchowieństwa, które stało na stanowisku, że przedmiotów tych nie będących ani jego ani parafjan własnością, lecz poświęconych kultowi wydawać nie może — świadczyło o nadzwyczaj wrogim stosunku władz sowieckich wobec opierających się.

Wyrozumialszym był ten rząd względem chłopów np. gdy ci ukrywali zboże przed rekwizycjami. Specjalnie zaś ostentacyjny wyrok na arcb. Cieplaka miał nie tyle na widoku zmierzenie się z religją katolicką o stosunkowo niewielkiej w Rosji liczbie wyznawców, ile jak zaznaczyliśmy, był ze względu na narodowość arcybiskupa w pojęciu bolszewików zademonstrowaniem nieprzyjaźni wobec państwa polskiego oraz próbą szantażu „wymiennego" wobec polskiego rządu.

Ksiądz Urban, redaktor jezuickiego „Przeglądu Powszechnego", pisząc o tej walce antyreligijnej pod kątem spraw katolickich wyłącznie, choć jak wyżej zaznaczyliśmy wyrok na arcb. Cieplaka mimo że bliżej nas obchodzący, tworzy w ogólnym obrazie fragment drobny — zauważa:

„Jest to zatem prześladowanie religijne o takich rozmiarach, jakich świat nie był świadkiem **od czasów wielkiej rewolucji francuskiej...**"

Uwaga ulotna, a jednak, gdyby piszący ją spojrzał na rzecz okiem myśliciela, a nie okiem doraźnie oceniającego zdarzenia jezuickiego publicysty — dojrzałby w tej paraleli **sens bardzo głęboki.**

Wielka rewolucja francuska była potężnym wyłomem aż do rozbicia ustroju feudalnego we Francji, była zerwaniem się mieszczaństwa przeciw systemowi szlachetczyzny, obracającej się dokoła słońca-króla.

Rewolucja bolszewicka miała być tryumfem proletarjatu nad kapitalizmem.

Pierwsza, podjęta przez wysoko-rozwinięte mieszczaństwo paryskie, istotnie zapoczątkowała ruch emancypacyjny mieszczaństwa w całej Europie i ugruntowała pojęcia demokracji.

Druga — odruch najsłabiej rozwiniętego proletarjatu w Europie swoim impetem początkowym, nabytym po klęsce caratu, utrzymuje się przy władzy w Rosji, lecz zgoła niezdolna jest do wytworzenia wzorów i podniet rzeczywistych dla proletarjatu pozarosyjskiego, gdyż poniosła straszną klęskę gospodarczą, zniewalającą ją do kapitulowania wobec kapitalizmu...

Obie tworzą porachunki polityczne, ekonomiczne, społeczne... Czemu miały one szukać zwady z kościołami, czy to katalickim — pierwsza, czy prawosławnym (w tym ogólnym wywodzie opuszczamy sprawę arc. Cieplaka) — druga?

Nie one jej dopiero szukały, ale ona, jak chmura wisiała już — nim gromy rewolucyjne zahuczały! Albowiem kler nie zamykał swojego posłannictwa w pełnieniu służby bożej, lecz chciał się też ogrzewać w promieniach władzy ziemskiej. I przeważnie bronił interesów tych, którzy runąć mieli... Nie tylko angażował siebie, ale i angażował — religię. Nią się zasłaniał, jako tarczą, choć na tej tarczy, która nie powinna była widnieć w politycznych walkach, mógł figurować tylko napis „Królestwo moje nie jest z tego świata..."

Obie te rewolucje, rozpatrywane w ich stosunku do religji i jej kapłanów mogłyby posłużyć za przestrogę dziejową dla kleru wszelkich wyznań, że o ile on nie wzbija się wzwyż ku bóstwu, a w celach ziemskich rozpełza się po ziemi, choćby osłaniał się pretekstem, że bojuje nie o swoją władzę, o swoje pożytki, lecz o dobro kościoła, naraża się na to, iż przy jakiejś dziejowej zawierusze, dającej władzę stronie przezeń pomiatanej — naraża na szwank nie tylko swoje bezpieczeństwo, lecz i losy tej wiary, której strażą być powinien!

Kościół katolicki w Rosji nie był np. jakąś szczególną podporą caratu, gdyż od niego doznawał różnych upośledzeń, więc choć o nim tylko pisze ks. Urban, nie ten kościół — jak zaznaczyliśmy — uwzględniamy w naszych uwagach, o ile one tyczą Rosji.

Spoglądamy na ogólną linję działania kleru w dziejach wogóle, oświetlając te dwa momenty, które ks. Urban wybrał.

Ani więc, o ile chodzi o Rosję nie decyduje o jej porachunkach z religją „marxizm" jak chce „Głos Narodu", ani żydostwo znacznej części przywódców bolszewickich, skoro w pochodach np. urządzanych dla podkopania religji, zarówno usiłują dyskredytować świętości chrześcijańskie, jak i Jehowę żydowskiego, jak Buddę itd.... Skoro dalej nie można teorji marxizmu, ani „żydowskiej zaciekłości" przenieść na — wielką rewolucję francuską i jej ateistyczne wybuchy.

Faktów historycznych nie należy oświetlać ogarkiem z kramiku jarmarcznego, lecz reflektorem bardziej rozjaśniającym.

Wiadomości polityczne

—o—

„Zasługi" p. Zamoyskiego w świetle prawdy

„Kurjer Lwowski" zamieszcza następujące informacje swego korespondenta warszawskiego:

W związku z głosami prasy Chjeny, która w dalszym ciągu przypisuje doniosłą rolę p. Zamoyskiemu i Skirmuntowi w uznaniu granic wschodnich Polski przez Radę ambasadorów, dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła rzeczy następujących: Kiedy pos. Zamoyski otrzymał polecenie od rządu polskiego wręczenia Radzie ambasadorów noty w sprawie domagania się przez Polskę uznania granic wschodnich, wówczas nadesłał depeszę do Warszawy, w której zawiadomił rząd, że spełniając polecenie złożył wprawdzie taką notę Radzie ambasadorów jednakże zastrzega się, że żadnej odpowiedzialności w tej sprawie na siebie wziąć nie może. Z depeszy tej więc jasno wynika jaki był stosunek do całej sprawy p. Zamoyskiego, wynika następnie, że jeżeli nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności, to tembardziej śmieszną jest rzeczą przypisywać mu zasługi.

W niem, jak w tym miarowym takcie nóg, zaklęła się, zaczarowała cała wojna.

A pierwsze tomiki futurystów (przynajmniej w Polsce) poczęły wychodzić zaraz po wojnie.

Był to czas, gdy z różnych stron świata, z najróżniejszych frontów i obozów poczęli wracać do Polski dziwni ludzie, z gorącym ogniem nowatorstwa w sercach.

Świeżo huczało im jeszcze w głowach, a oszołamiała cisza i spokój.

Gdy zamknęli oczy, to się zaraz poczynały snuć długie otumanione korowody najrozmaitszych ludzi w przeróżnych mundurach, równo, miarowo, monotonnie w takt, w takt, raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa.

— Idzie, idzie, bez końca, na wszystkich ulicach, wszystkich miast całej ziemi na dworce i z dworców wojsko, wojsko.

— I tak we dnie, rankiem, czy w nocy, w upał, czy w mróz, w deszczu czy w śniegu, w spiekocie czy na słocie, wciąż, wciąż, jednostajnie — miarowo — rytmicznie.

— Pierwsza szturmowa, wypasiona, odżywiona tego kompanja śpiewa, a reszta głupowatych gamoniów od końca powtarza do rytmu:

— „lewa, lewa, lewa".

Świeżo wielkiej — kto wie może największej części z nich tkwiły w pamięci chwile rosyjskiego przewrotu.

Więc: Kronstadt, Odesa, Chersoń, Petersburg, Moskwa.

Więc: Tłumy zrewoltowanych marynarzy, żołnierzy, oficerów, rannych, chorych, obdartych, wygłodzonych, gromady miejskiego pospólstwa na rogach ulic, przy teatrach, pod pomnikami. A wśród tego porywające, barykadowe, silne, krótkie, gromkie uliczne przemówienia. Niesamowity, migotliwy, roziskrzony wzrok jakiegoś upojonego wolnością katorżnika, który teraz oto wolny, w paru fanatycznych zdaniach obwieszczał tysiącom innych takich nieskończenie nieszczęśliwych katorżników, że oto nadszedł dzień:

„wsjem, wsjem, wsjem!"

Ale oto w tłumie robi się miejsce. Idą.

„Błękitnobluzi *)
Rwijcie
Za oceany!
Zali się pancernikom na raidzie
Stępiły dzioby ze stali?
Niech się brytyjski lew pręży,
Niech ostrą koroną olśniewa —
Komuny nikt nie zwycięży!
Lewa!
Lewa!
Lewa!"

Zawarty w „Bucie w butonierce" marsz Brunona Jasieńskiego:

— „Tam, tam, tam ta ta, tam,
— Takie to młode, takie przy — stojne, —
— Wszystko to, razem, idzie na, wojne —
— Z rzędem rząd, z rzędem rząd
— Wszystko dla frontu, wszystko na front."

to doskonała ilustracja słów moich poprzednich.

Kazimierz Wierzyński nie wie może nawet, jak typowo odczuwa wojnę, skoro w wierszu „Wojna", w ostatnim swoim zbiorku poezji „Wielka Niedźwiedzica" pisze:

— „W ciężkich, okutym przemarszu piechoty
— **Głucho zadudni po bruku twa stopa,**
— Aż pod nią zadrży w stolicach siedząca
— Europa" —

i dalej:

„Blade stolice opadnie neuroza
I pod nogami usunie się grunt,
To ulicami przejdzie groza
I **zatupoce bunt.**"

A Tytus Czyżewski w wierszu „Półsen" mówi:

„stoi tam żołnierskie łoże,
na łożu ni śnię, ni czuwam,
półszept szeleści modlitwy,
lęk z twarzą upiora przed snem,
moje to żołnierskie łoże,
po moim brzuchu i piersi
obute stąpają nogi,
konającego słyszę jęk
z bronią nadchodzą ludzie"...

Wszędzie w futuryźmie polskim przewija się okropne wspomnienie wojny, buntu, rewolucji, z łatwością możemy się w nim doszukać oddźwięków rosyjskiego przewrotu.

Ślady wspomnień bezpośrednich, własnych niejako przeżyć polskich futurystów nie są jednak jedynemi.

Są tam bezwątpienia ślady tej rewolucji inne, przyswojone sobie przez pośredników, krótko: **ślady i odbicia rosyjskiej rewolucyjnej poezji.**

O tych jednak można jedynie mówić na podstawie znajomości rosyjsk. futuryzmu, a że mówić warto, zapewniają już nieliczne polskie przekłady z Majakowskiego, Chlebnikowa i innych.

Te dwa źródła przedewszystkiem — **wojna i rewolucja rosyjska zapłodniły futuryzm polski,** dały mu swój rozpęd, ruch, tętno, nakarmiły go swoim duchem fanatyzmu i nowatorstwa, z wygaśnięciem też tych dwóch źródeł, wygasł — **mimo, iż żyją polscy futuryści — polski futuryzm.**

K. F. Enpee.

*) Włodzimierz Majakowski: „Lewą marsz!" — tłómaczył Słonimski.

30-lecie PPS

KROSNO. W sali Domu Robotniczego, w zieleń, hasła i sztandary przystrojonej, zebrali się liczni goście, zaproszeni przez komitet powiatowy PPS na obchód trzydziestolecia partji. Ze sceny powitał zebranych i wygłosił słowo wstępne tow. Wójtowicz, podnosząc zasługi partji, położone dla wyzwolenia proletarjatu, wspominając o męczennikach, poległych za niepodległość, co obecni uczcili przez powstanie. Następnie historję ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich przedstawił tow. Klimek. Deklamację „Czegóż chcą oni" wygłosił tow. Wójtowicz przy akompanjamencie orkiestry tamburikowej; następnie chór mieszany wykonał szereg pieśni rewolucyjnych, a orkiestra wykonała kilka utworów muzycznych. Całość wypadła znakomicie, wykazując siłę i żywotność ruchu robotniczego w Zagłębiu Krośnieńskiem.

TRZEBINIA. Staraniem komitetu miejscowego PPS odbył się uroczysty wieczorek jubileuszowy w pięknie przystrojonej w zieleń sali Domu Robotniczego. Młodzież robotnicza odśpiewała „Czerwony Sztandar" i „Marsyljankę", poczem tow. Szuwara mówił o 30-letnim jubileuszu, wskazał na zaszłe zmiany w ciągu 10 lat i na wielką ofiarność PPS w walce o odzyskanie niepodległości, potem oddał cześć zmarłym i pomordowanym bojownikom o wolność i prawa dla ludu pracującego. Następnie tow. Koszowski oddeklamował „Rewolucjonista", a p. Szuwarówna w silnych słowach deklamowała „Bez dachu" i „My tacy prości". W czasie deklamacji p. Szuwarówny zjawiła się na sali tow. posel Praussowa. Kiedy tow. poseł Praussowa weszła na scenę, rozległy się niemilknące brawa i okrzyki „niech żyje", poczem w pięknem przemówieniu wskazała na najważniejsze momenta przez okres 30 lat w PPS, wspominając założycieli i ich ciężką dolę na emigracji i podkreśliła przytem, że PPS, która wyrosła na podłożu nezliczonych cierpień i ofiar, zdobyła sobie dziś prawo do życia i rozwoju: „Próżno się kuszą różne trutnie na osłabienie nas i to w czasie, kiedy PPS potężnieje". Po tem przemówieniu stow. młodzieży robotniczej „Siła" odegrało sztuczkę p. t. „Ogniwo do ogniwa", a młodzież robotnicza z Chrzanowa przedstawiła żywy obraz p. t. „Przy pracy w fabryce". Tow. Kołątaj odegrał solo skrzypcowe, a na koniec tow. poseł Praussowa, żegnając się z tow. trzebińskimi, w jędrnych słowach napiętnowała niecną robotę chjeny odnośnie do jej demagogicznego zwalczania drożyzny, zachęcając tow. do wytrwałej pracy w PPS i w obronie niepodległości naszej. Na zakończenie wieczorku tow. Musialik swojemi starokawalerskiemi „kawałami" ubawił po brzegi wypełniony Dom robotniczy publicznością. Po wieczorku odbyła się miła zabawa.

Na koniec nadmienić musimy ruchliwą pracę Komitetu Robotniczego PPS w Trzebini, który nietylko, że znakomicie pod względem agitacyjnym obchód 30-lecia PPS postawił, lecz wydał odznakę jubileuszową własnym nakładem i bardzo udatnie wykonaną, co oczywiście wymagało znacznego nakładu materjalnego.

TARNÓW. W dniu 18 marca obchodził proletarjat tarnowski 30 rocznicę istnienia PPS. Rano o godz. 11 w Domu robotniczym tow. inż. Pruchnik wygłosił odczyt o dziejach partji; weterani pracy socjalistycznej z przed lat 30 tow. dr Simche i Hutter przypominali owe ciężkie początki walki robotniczej; tow. Żarek, nawiązując do ich przemówień, wezwał do dalszej pracy organizacyjnej. Popołudniu o godz. 4 rozpoczął się uroczysty wieczroek. Zagaił tow. prof. Ciołkosz, poczem nastąpiły produkcje orkiestry kolejarzy i chóru robotniczego oraz kilku udatnych deklamacyj. Zakończyło odegranie sztuki „Dziesiąty pawilon" przez kółko amatorskie sceny robotniczej.

Ruch kolejarski

—o—

BIELSKO. Dnia 14 marca odbyło się w Domu robotniczym przy licznym udziale ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych, na którem przewodniczył prezes Koła miejscowego ZZK. tow. Hönigsmann. Uchwalono rezolucję następującej treści:

Zgromadzeni dnia 14 marca w Domu robotniczym w Bielsku kolejarze Śląska Cieszyńskiego i pogranicza Małopolski stwierdzają po wysłuchaniu sprawozdania delegata ze zjazdu prezesów kół miejscowych ZZK. w Krakowie, że nie zgadzają się na obecny sposób traktowania ich słusznych żądań przedstawionych miarodajnym władzom rządowym przez Wydział wyk. ZZK. i żądają jak najrychlejszego załatwienia wszystkich spraw dotyczących poprawy ich bytu, a szczególnie domagają się:

1) natychmiastowego podania uzgodnionych ze Związkami pracown. państw. projektów uposażenia i pragmatyki służbowej pod obrady Sejmu,

2) wypłacenia jednomiesięcznego uposażenia marcowego jako bezzwrotną zapomogę na święta,

3) wypłaty wszelkich poborów pracownikom stałym dziennie płatnym na 1 każdego miesiąca w wysokości 75 proc. z góry, pozostawiając 25 procent dla uregulowania z końcem miesiąca,

4) wypłaty 40 proc. dodatku ekonomicznego uchwalonego przez Sejm śląski za czas od 1 października 1922 wstecz wszystkim pracownikom zatrudnionym na Śląsku Cieszyńskim,

5) przeszeregowania pracowników tak zwanych sezonowych pracujących ponad jeden rok przy kolei, na pracowników stałych i wypłaty ich poborów według norm dla tychże,

6) uregulowania stosownie do wzrostu drożyzny wszelkich poborów bocznych jakoto: godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich, z dodatków nocnych dla pracowników ruchu, przyznania wypłaty godzin nadliczbowych wszystkim pracownikom, którzy za tę pracę dotychczas nic nie otrzymują, zaprowadzenia systemu zbiorowego dla premji w warsztatach i ogrzewalniach aż do zniesienia wszelkich premji, uregulowania sprawy mundurowej według systemu przedwojennego.

Zgromadzeni protestują przeciw z każdą godziną wzrastającej drożyźnie, spowodowanej przez spekulację walutową tak bogatych kmieci jak i miejskich paskarzy, a pochłaniającej wszelkie wysiłki pracy i wzywają rząd do bezwzględnej walki z lichwą i paskarstwem, gdyż w przeciwnym razie byliby zmuszeni do samoobrony.

Zgromadzeni wzywają Wydział wyk. ZZK. do energicznego wystąpienia w sprawie powyższych żądań u miarodajnych władz i oświadczają, że wszelkie jego wystąpienia jak najsilniej poprą i są gotowi stanąć do walki.

Wkońcu tow. Dziki omówił 30-lecie PPS, wzywając do udziału w uroczystości.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 marca.

Świąteczny numer „Naprzodu"

wyjdzie z druku jutro, w Wielką Sobotę, o zwykłej porze rano — w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie szereg zajmujących artykułów, oraz obfity i urozmaicony dział literacki.

—ooo—

O dalszy przydział cukru

Magistrat krakowski rozdzielił już w zupełności 10 wagonów cukru, jakie nadeszły w połowie bm. Jednocześnie wniósł magistrat prośbę do nadzwyczajnego komisarjatu dla walki z lichwą o przydział dla miasta na miesiąc kwiecień 15 wagonów cukru.

—ooo—

Komitet nauczycielski wychowania pozaszkolnego młodzieży

We wtorek 27 odbyło się w sali konferencyjnej gimnazjum im. Sobieskiego posiedzenie istniejącego przy kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego komitetu szkolnego dla przedstawień teatralnych. Komitet, zawiązany pierwotnie w celu urządzania dla młodzieży przedstawień w teatrach krakowskich, postanowił rozszerzyć swoją działalność i objąć nią całe życie pozaszkolne młodzieży, idąc po myśli wszczętej w tym duchu przez kuratorjum akcji. Komitet zorganizował się pod nazwą komitetu nauczycielskiego wychowania pozaszkolnego młodzieży z trzema sekcjami: 1) przedstawień dla młodzieży, 2) teatru szkolnego, 3) sekcję sportowo-krajoznawczą. Adres komitetu: Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ul. Rakowicka 27.

—ooo—

NA KOLONJE WAKACYJNE DLA AKADEMIKÓW. Prezydent Wojciechowski zaprosił onegdaj na czarną kawę przedstawicieli Rady naczelnej dla spraw pomocy młodzieży akademickiej, nad którą objął niedawno protektorat. W rozmowie wyraził prezydent życzenie oddania na użytek wakacyjnym kolonjom akademickim gmachu reprezentacyjnego w Białowieży, zarezerwowanego na letnią rezydencję dla prezydenta. W tych dniach wyjeżdża z ramienia Rady naczelnej specjalna komisja z przedstawicielem ministerstwa zdrowia Trenknerem na miejsce dla zbadania warunków zdrowotnych przyszłej kolonji akademickiej.

SPRAWY MIEJSKIE. Komisja gruntowa Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza, na posiedzeniu w dniu 28 marca b. r. prócz kilku spraw natury formalnej w sprawie sprzedanych dawniej parcel z gruntów pofortecznych, uchwaliła sprzedać Okręgowemu Związkowi Kas chorych parcele Nr. 13 i 14 z bloku gruntów pofortecznych Nr. XV pod budowę trzechpiętrowego domu dla pomieszczenia ambulatorjum, laboratorjum bakterjologicznego, instytutu rentgenologicznego, biur i mieszkań dla urzędników oraz Zarządu Powiatowej Kasy chorych parcele z gruntów pofortecznych Nr. 12 z bloku XV pod budowę ambulatorjum, biur i mieszkań dla urzędników. Zarówno uchwaliła wnioski magistratu, odnoszące się do złożonych ofert w myśl rozpisanej publicznej licytacji na sprzedaż parcel z gruntów pofortecznych Nr. 12, 11 i 8 z bloku Nr. IX za ul. Karmelicką.

WPŁATA PIERWSZEJ RATY OD LOKALI. Magistrat podaje do wiadomości, że termin zapłaty pierwszej raty podatku od lokali za rok 1923 oznaczony w nakazach płatniczych, obecnie doręczanych, przesuwa się o jeden miesiąc później, czyli że podatek od lokali na I kwartał 1923 winni lokatorowie uiścić do rąk swych właścicieli realności do dnia 14 kwietnia b. r., a właściciele realności wnieść pobrane kwoty do Głównej Kasy miejskiej do końca kwietnia b. r., pod rygorem płacenia ustawowych odsetek zwłoki.

ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO otrzymał na cele budowy Muzeum piękną salę w wieży ratuszowej w Rynku głównym, dotąd mało znaną. Sala ta pochodzi z 14-go wieku i ma piękną bardzo dekorację rzeźbiarską, przypominającą rzeźby kapiteli kościoła Marjackiego. Zarząd Muzeum ma zamiar urządzać w tej sali wystawy zabytków, a tem samem otworzyć ją dla publiczności skoro tylko doprowadzi do końca zamierzone adaptacje, co nastąpi w krótkim czasie.

WYJAŚNIENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Dla uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień, Wydział Syndykatu dziennikarzy krakowskich stwierdza, że biuro ogłoszeń „Prasa" nie miało nigdy i nie ma nic wspólnego z biurem ogłoszeń Syndykatu dziennikarzy krakowskich, mieszczącem się w lokalu przy placu Szczepańskim 7, I piętro.

Z POWODU ROBÓT KANAŁOWYCH między Parkiem Krakowskim a ul. Kazimierza Wielkiego, wstrzymano ruch tramwajowy na tej przestrzeni, tak, że końcowa stacja na tej linji znajduje się na czas robót kanałowych przed wejściem do Parku Krakowskiego.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE zawiadamia, że dnia 7 kwietnia o godzinie 5 po południu odbędzie się przy ul. Zyblikiewicza l. 1 walne zgromadzenie członków Związku, celem sprawozdania za rok 1922, zmiany statutu, wyboru nowego zarządu i omówienia szeregu spraw, dotyczących organizacji i stosunku do centralnego zarządu Związku oficerów rezerwy w Warszawie.

SKLEPY „PROLETARJATU" będą zamknięte od soboty od godz. 1 w południe do wtorku rano.

BIURO MIEJSKIE KOLEI PAŃSTWOWYCH w Krakowie, ul. Szpitalna 36, otwarte będzie w sobotę 31 marca tylko do godz. 1 w południe, w niedzielę cały dzień biuro będzie zamknięte, w poniedziałek zaś (drugi dzień świąt) otwarte będzie od godz. 9 do 12 w południe.

CECHOWANIE NARZĘDZI MIERNICZYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer przemysłowych i handlowych, że wszelkie narzędzia miernicze, używane w obrocie publicznym w zakładach handlowych i przemysłowych, muszą być zaopatrzone państwową cechą legalizacyjną na dowód ich sprawdzenia. Cecha legalizacyjna zachowuje swą moc w ciągu trzech lat, licząc od 1 stycznia tego roku, w którym narzędzie miernicze zostało ocechowane. Kupcy i przemysłowcy winni w terminie do 30 marca b. r. zgłosić posiadane narzędzia miernicze z cechą legalizacyjną, wygasłą lub wygasającą z dniem 31 grudnia 1922 r. do miejscowego urzędu miar w Krakowie, koszary Sobieskiego, objekt III, ul. Warszawska, celem ich zalegalizowania. Po upływie tego terminu będą zarządzone rewizje i osoby, posługujące się w obrocie publicznym narzędziami mierniczemi nielegalizowanemi, będą pociągnięte do odpowiedzialności. Pod narzędziami mierniczemi należy rozumieć miary długości, miary objętości, odważniki i wagi.

KRADZIEŻE. Jacyś niewyśledzeni sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania Z. Szumskiego przy ul. Lubomirskich l. 27 i skradli złoty zegarek, oraz złotą branzoletkę. — Na krakowskim dworcu osobowym skradziono p. J. Turzównej walizkę zawierającą większą kwotę pieniężną w markach polskich i niemieckich.

Odrzucenie nowych żądań piekarzy

Cechy piekarzy krakowskich wniosły wczoraj do magistratu nowy cennik na chleb i bułki. Według przedstawionej taryfy cena 1 kg. chleba żytniego byłaby wyższą o 150 mk. Wydział III B amgistratu odrzucił żądania piekarzy, jako niczem nieuzasadnione.

Wejście w życie nowej taryfy tramwajowej

W dniu jutrzejszym upływa termin wymiany bloczków z biletami tramwajowymi zakupionymi po dawniejszej cenie. Osoby nie chcące korzystać z biletów po nowej cenie, mogą zapas dawnych biletów zwrócić w dyrekcji tramwajowej, gdzie otrzymają zwrot zapłaconych pieniędzy. Nowa taryfa, wchodząca w życie dnia 1 kwietnia jest następująca: bilet dla dorosłych wraz z podatkiem gminnym 500 mk., dla dzieci 100 mk., dla urzędników, robotników, oficerów i żołnierzy 300 mk. Opłata od pakunku 500 mk.; po godzinie dziesiątej obowiązują jak dotąd ceny podwójne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W obydwa dni świąteczne powtarza teatr ostatnie sztuki repertuaru, grając w niedzielę po południu „Janosika" Galicy, wieczorem komedję Kiedrzyńskiego „Zabawę w miłość". Drugi dzień świąt poświęcono utworom komedjowym: po poł. „Popas Króla Jegomości" A. Grzymały Siedleckiego, wieczorem „Wilki w nocy". „Wesele" Wyspiańskiego grane będzie we wtorek 3 kwietnia. W próbach pod kierunkiem reż. Kulakowskiego „Czupurek" B. Hertza.

OPERA I OPERETKA. W niedzielę o godz. 3'30 po południu „Pajace", w których wystąpi gościnnie tenor opery lwowskiej, I. Mann i „Cavalleria Rusticana", w której obok Stępniowskiego wystąpi w partji Santuzzy artystka opery warszawskiej, Paulina Szlezynger-Stokowska. W niedzielę wieczorem „Bajadera". W poniedziałek o godz. 3'30 po południu „Maskotka", wieczorem „Żydówka", w której partję Racheli kreuje Paulina Szlezynger-Stokowska. We wtorek o godz. 3'30 po południu „Kopciuszek", wieczorem „Lohengrin".

Z Polski

PIŁSUDSKI CZŁONKIEM HONOROWYM YMCY. „Kurjer Polski" donosi, że Rada krajowa polskiej YMCY ofiarowała marszałkowi Piłsudskiemu godność honorowego członka. Marszałek godność tę przyjął i w rozmowie z przedstawicielami organizacji okazał wielkie zainteresowanie się nową organizacją polską i jej projektowanemi pracami.

NASTĘPCA ARCYBISKUPA BILCZEWSKIEGO. Warszawski „Kurjer Poranny" dowiaduje się że kandydatami na arcybiskupstwo lwowskie po ks. J. Bilczewskim są O. Jan Woroniecki, sufragan lwowski biskup Twardowski i prof. ks. Gerstman.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJSKOWYCH. Dowódca okręgu korpusu w Warszawie gen. Kuliński ustępuje z tego stanowiska i prawdopodobnie obejmie jeden z inspektorátów armji. Jako kandydatów na miejsce gen. Kulińskiego wymieniają zastępcę szefa sztabu generalnego gen. Rybaka oraz gen. Norwida-Neugebauera.

WARSZAWA ZAMYKA TEATRY? „Kurjer Polski" dowiaduje się, że dyrektorowie teatrów miejskich mają otrzymać z magistratu wypowiedzenie kontraktów z dniem 1 września.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczęły się obrady delegatów związku artystów scen polskich. Do prezydjum wybrani zostali: Kochanowicz, Brzeziński, Hellerowa Rutkowski i Nowacki. Przemówienia powitalne wygłosili zastępca departamentu sztuki Skotnicki, senator Baliński i prezydent miasta Jabłoński.

RUCH KOLEJOWY WARSZAWA—WILNO. „Przegl. Wiecz." donosi, że zarząd kolejowy zakończył budowę mostu na Niemnie tak, że w kwietniu będzie otwarta komunikacja między Warszawą a Wilnem.

Z zagranicy

NOWY REKORD LOTNICZY. Lotnik Bontomiere pobił francuski rekord wysokości, wznosząc się na samolocie na wysokość 10.000 metrów.

—ooo—

SKŁADKI

—o—

NA RODZINĘ TOW. KAŁUSZEWSKIEGO Komitet PPS w Nowym Sączu 81.000 marek.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4391. Dla uczczenia Ignacego Tomczyka z Częstochowy; 4392. F. Lord, biuro techniczne w Krakowie; 4393—4 (2 ceg.) Spółdzielnia spożywcza centrali Minist. skarbu; 4395. Kazimierz Rothert; 4396. Alfred Rothert; 4397. Pamięci Andrzeja i Walentyny z Zwierzchowskich Mieroszewskich, synowie Leonard i Henryk i 4398. Leonard i Marja z Lubienieckich Mieroszewscy, Czechy.

W walce o zdrowie młodzieży

Ktokolwiek miał sposobność przeglądania dziennych katalogów w szkołach średnich, ten niejednokrotnie musiał się zatrwożyć zbyt wielką absencją uczniów. Są wypadki nietylko w klasach niższych, ale i wyższych, że nieraz przez całe tygodnie brakuje w klasach jednej piątej, nieraz i jednej czwartej, a niekiedy i więcej. Absencja taka uczniów jest niemal ogólnem zjawiskiem, zwłaszcza w miesiącach przedwiosennych. Powodem tego zatrważającego stanu są liczne słabości i choroby uczniów, nie zawsze zakaźne, choć i tych nie brakuje często. Tej kategorji młodzieży, która ulega w ciągu roku szkolnego różnym słabościom i chorobom, jak przeziębienia, dotkliwe bóle gardła, odra, szkarlatyna, zapalenia, anemja, niedyspozycje żołądkowe itp., nieraz bardzo ciężkie wypadki chorobowe, trzeba naturalnie pomocy natychmiastowej, która — co stwierdzić należy, — nie zawsze jest dostateczna, tak ze strony rodziców, jak i innych czynników „opieki nad młodzieżą".

Rekonwalescentom tym, których w ciągu roku trapiły przeróżne bolączki i gorączki, trzeba nadto w ciągu długich wakacyj szkolnych zapewnić takie hygieniczne warunki, w którychby młodzież ta znalazła dostateczne pokrzepienie, odpowiednie odżywienie,wypoczynek i zarazem zahartowanie wśród górskiego świeżego powietrza, kąpieli, wycieczek itd. Ten kapitał zdrowia, czerstwości i sił moralnych zyskać może młodzież w dobrze zorganizowanych kolonjach wakacyjnych. Pod tem hasłem też „walki o zdrowie młodzieży" zebrało się onegdaj na narady XVIII Walne Zebranie członków „Towarzystwa Kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza". Zebraniu, któremu przewodniczył tyle już zasłużony prezes tej instytucji, prof. Karol Stach, przedłożył naprzód Wydział drukowane sprawozdanie ze swej działalności w r. 1922. Ze zwięzłego sprawozdania przeziera żmudna, zapobiegliwa i celowa praca członków Wydziału, z których niektórzy (jak mec. dr Ekiert i Dr Frączkiewicz) walnie przysłużyli się Towarzystwu. Na kierownika w ub. roku Wydział wybrał prof. Kocha, obowiązki gospodyni pełniła p. profesorowa Kochowa. Uczniów do Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej wysłano 100. Ze sprawozdania kierownika, tudzież z relacji członków Wydziału, przekonano się o pomyślnym pod każdym względem przebiegu ostatniej Kolonji. Wydział odbył w roku kilkanaście posiedzeń, załatwił szereg ważnych spraw, związanych z doprowadzeniem do celu Kolonji, wysłał kilkakrotnie kilka komisji do Poręby dla przewozu aprowizacji, a przedewszystkiem rozwinął żywą agitację wśród obywatelstwa, jednając mu szereg nowych członków założycieli. Nadto korzystał Wydział z życzliwej pomocy wielu dobrodziejów Towarzystwa. Wśród tych między innymi wymienieni są: wicepr. m. Rolle, Dr Czapliński w Mszanie Dolnej, starosta Olszewski w Limanowej, p. T. Knobel i cech masarzy i rzeźników w Krakowie, Syndykat rolniczy, Wydawnictwo Biljoteki narodowej (83 tomów dzieł darowanych), Zarząd żup wielickich (100 kg. soli) itd. Niemniejszą wdzięczność złożył Wydział redakcjom pism za popieranie celów Towarzystwa. Sprawozdanie kasowe w dochodach wykazuje sumę marek 4,445.825 (na co złożyły się dary i subwencje instytucyj finansowych, wymienionych w zestawieniu kasowem, dalej składki uczniów, subwencje Ministerstwa Zdrowia i Magistratu m. Krakowa, dochód z kinetonu, z rautu, z opłat kolonistów itp.). W rozchodach poza kosztami administracji, utrzymania budynku i inwentarza itp. wykazuje sprawozdanie szczegółowo koszta Kolonji w Porębie Wielkiej, które wynosiły 1,691.799 marek. Pozostałość kasowa na r. 1923 wynosi 105.458 marek, a nadto zapasy żywności na sumę 1,191.500 marek.

Naturalnie, że na rok bieżący wszystko to jest niewystarczającem, aby zabezpieczyć byt Kolonji; obecnie trzeba już nie kilku, ale conajmniej kilkunastu miljonów marek. To też w związku z tem i przedłożonem sprawozdaniem toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prezes K. Stach, prof. Koch, mec. dr Ekiert, wiceprezes dr Frączkiewicz, dr Szyszko, dr Weiner, dr Długopolski, prof. Stupnicki, ks. Kulig i inni, a wkońcu po uchwaleniu Wydziałowi absolutorjum i podziękowania za prace i trudy (wniosek prof. Rozkosza) i po przeprowadzonej dyskusji przekazano Wydziałowi szereg wniosków do rozpatrzenia, między innemi: 1) aby Wydział zastanowił się nad sposobami wciągnięcia szerokich kół rodzicielskich do akcji przyspożenia funduszów Kolonji, 2) aby rozpatrzeć sprawę tworzenia Kół młodzieży, popierających akcję Towarzystwa, 3) aby dążyć do realizacji propozycji utworzenia „Koła miłośników Tow. Kolonji" z byłych uczniów kolonistów, 4) aby w lecie urządzić uroczystość 20-lecia istnienia Towarzystwa i 5) aby urządzić zjazd b. kolonistów w Porębie Wielkiej (wniosek prof. Kocha). 6) Wydział ma rozpatrzeć wniosek Walnego Zgromadzenia (mec. dr Ekiert) o wpisowe na członków Tow.: a) dla zwyczajnych rocznie 1000 marek, b) dla wspierających 20.000 marek, c) dla założycieli 100.000 marek, które przyjmują członkowie Wydziału.

Obecny Wydział tworzą: Prezes prof. K. Stach, dr J. Frączkiewicz, prof. Wł. Koch, prof. Wł. Mossoczy, prof. J. Ostrowski, mec. dr Ekiert, inż. T. Świerz w Porębie Wielkiej, prof. Dr Weiner, dyr. Bednarski, prezes Akad. Umiejęt. K. Morawski, radca Z. Nowicki, prof. Sykutowski i dyr. Zawiliński. Nadto przy uzupełniającym wyborze weszli do Wydziału: prof. Uniw. Jag. dr Ciechanowski, ks. kanonik J. Głuc w Niedźwiedziu, ks. prałat Z. Kulig, dyr. banku Miecz. Walczak i doc. Uniw. Jag. dr W. Zakrzewski.

Do komisji rewizyjnej weszli: Prof. Chowaniec, Rozkosz i dyr. W. Krajewski.

Adres instytucji jest: „Towarzystwo Kolonji Wakacyjnej dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza". Kraków, gimn. św. Jacka, Sienna 13.

Podając go Towarzystwo zwraca się do wszystkich osób dobrej woli, aby i nadal raczyły wspierać humanitarne a tak szlachetne cele Towarzystwa. Spełniło ono chlubnie swe zadanie; teraz kolej na społeczeństwo, rząd i gminę m. Krakowa, aby dopomódz Towarzystwu, wobec zbliżających się wakacji, do realizacji największego dobra, jakiem jest niezawodnie: zdrowie młodzieży...

W. K.

Fiasko pożyczki niemieckiej

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina, że niemiecka pożyczka złota przyniosła tylko 160 do 170 miljonów marek w złocie. Niemcy spodziewały się z tej pożyczki 50 miljonów dolarów, to jest 200 miljonów marek w złocie.

—ooo—

Liga narodów

Genewa (PAT) Rada Ligi narodów zbierze się dnia 16 kwietnia w Genewie. W miejsce Balfoura będzie rząd angielski reprezentował minister oświaty Wood, który zarazem obejmie przewodnictwo Rady.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Janosik".
Wieczór: „Zabawa w miłość".
Poniedziałek popoł.: „Popas Króla Jegomości".
Wieczór: „Wilki w nocy".
Wtorek: „Wesele".
Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „ Pierwsza sztuka Fanny".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Sublokatorka".
Wieczór: „Zdobycie Berg op. Zoom".
Poniedziałek popoł.: „Wiera Mircewa".
Wieczór: „Szyldkretowy grzebień".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela 3'30 popoł.: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana". Występ I. Manna.
Wieczór 7'30: „Bajadera".
Poniedziałek 3'30 popoł.: „Maskotka".
Wieczór 7'30: „Żydówka".
Wtorek 3'30 popoł.: Kopciuszek".
Wieczór 7'30: „Lohengrin".

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Wzrost drożyzny w marcu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Na czwartkowem posiedzeniu głównej komisji statystycznej ustalono wzrost drożyzny w marcu o **33'51 procent.**

—ooo—

Parowozy włoskie dla Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Do Warszawy przybyli przedstawiciele włoskiej fabryki parowozów „Ansaldo", którzy rozpoczęli pertraktacje z przedstawicielami polskiego przemysłu. Jak słychać, pertraktacje są na dobrej drodze. Prawdopodobnie zostanie zawartą umowa o dostawę dla Polski parowozów, gdyż własna produkcja nie pokrywa zapotrzebowania.

—ooo—

Giełda krakowska z 29 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wałaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	40000	42500	40000	42500	42200
„ kanad.					
Franki franc.	2700	2800	2700	2850	2825
„ belgijs.					
„ szwajc.	7700	7900	7750	7950	7880
Funty szterlin.	195000	200000	195000	202000	197000
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·00
Korony austr.	0·55	0·60	0·57	0·62	0·60
„ czesko-sł.	1200	1275	1200	1300	1265
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie			2050	2200	2150
Floreny holen.			16000	17000	16900

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4300	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	3500	4100	3700—4000
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	17000	22000	18500—19500
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4500	4000—4050
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	18000	22000	19500 - 20000
„Polski Glob"	800	1000	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1500	1700	1600—1650
Zieleniewski I—IV em. „ex"	100000	110000	107000
Warsz. Parowozy I—III em.	25000	30000	25750—28250
H. Cegielski, Poznań I-VIII	100000	110000	107000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	25000	30000	26000—29000
„Pocisk"	6200	7200	
Automotor	4800	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	63000	68000	67000
Siersza	68000	73000	
Tepege I—IV	37000	42000	38000—41000
Polska Nafta	9500	10500	9600 - 10200
Oikos	85000	90000	
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	
„Krakus" I—VI em.	15000	20000	17000—18000
Porcelana Ćmielów	40000	47000	41000—45000
Fabr. cukru w Chodorowie	58000	65000	59000—64000
Elektr. Siersza I—IV em.	6500	7500	6700—6800
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	20500—22000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 29 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 42200 42600 41800 4210 41590. Marki niemieckie 1'98 1'95. Czeki: Belgia 2475 2435 2447 2423. Berlin 1'98 1'95 1'97 kupno 1'93. Holandja 16565 16500 kupno 16375. Londyn 197500 200.250 199.000 sprzedaż 200.000. 198.000. Nowy Jork 42100 42600 41925 sprzedaż 42135 kupno 41715. Nowy Jork drobne sprzedaż 42985 41665. Praga 1285 1270. Paryż 2850 2810 sprzedaż 2824 kupno 2796. Szwajcarja 7990 8000 7950 sprzedaż 7790 kupno 7710. Wiedeń 0'60 0'60 i pół, 0'60 i jedna czwarta sprzedaż 0'60 kupno 0'60. Włochy 2115.

Zurych 29 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002.53, Holandja 213.60, Nowy Jork 541 i pół, Londyn 25'37, Paryż 35'95, Medjolan 26'82, Praga 16'10 Budapeszt 011 i pół. Belgrad 5'50, Sofia 4.00. **Warszawa 001.30.** Wiedeń 000'76 i jedna ósma, Austrjacka korona stemplowana 000'77.

—ooo—

TARGI POZNAŃSKIE

Poznańska rada miejska powzięła decyzję w sprawie zaciągnięcia pożyczki w ministerstwie handlu i przemysłu na cele Targów poznańskich we wysokości 290 miljonów marek.

Z Rady miasta Krakowa

—o—

Kraków, 30 marca.

PROTEST RADY MIASTA PRZECIW WYROKOWI ŚMIERCI NA ARCYB. CIEPLAKU

Na porządku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa, które zaczęło się dopiero o godz. 8 wieczór, zamiast o godz. 5 popoł., z powodu obrad sekcyj przed plenarnem posiedzeniem, prezydent Federowicz zaprotestował przeciw gwałtowi dokonanemu przez bolszewików na arcybiskupie Cieplaku i 14 księżom. Protest wysłany został na ręce prezydenta ministrów Sikorskiego. Radcy miejscy słów protestu wysłuchali stojąc, uchwalając go w całej rozciągłości.

CHJENA I MIESZCZANIE ZA LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ W KRAKOWIE

Następnie odczytano szereg wniosków. Między innymi wniosek nagły rm. tow. Ziffera w sprawie drożyzny:

Rada m. Krakowa, stwierdzając, że ważnemi przyczynami drożyzny są: 1) wywóz środków żywności zagranicę, 2) gromadzenie zapasów artykułów pierwszej potrzeby i niepuszczanie ich na rynek sprzedaży, 3) nowela do ustawy o walce z lichwą, sankcjonując bezkarność paskarzy rolnych, — wyraża **ubolewanie** tym posłom radcom miejskim, którzy w Sejmie głosowali za upoważnieniem dla rządu do wydawania zezwoleń na **wywóz środków żywności zagranicę**, a natomiast przeciwko nadaniu władzom możności zajmowania nagromadzonych zapasów po cenach targowych, oraz poparli **wniosek posła Pluty**, sankcjonując powtórnie nietykalność paskarzy rolnych.

Nadto wzywa Prezydjum do poczynienia dalszych starań celem załatwienia przez władze sądowe zalegającej od szeregu tygodni sprawy zajętych **15 wagonów cukru.**

Za nagłością tego wniosku głosował tylko klub socjalistyczny, oraz kilku radców z innych stronnictw. Wobec tego **nagłość wniosku została odrzucona.** Nietylko klub mieszczański, lecz także radcy endeccy i chadeccy (przedstawiciele „Gońca" i „Głosu Narodu") byli przeciw nagłości wniosku, co wywołało na ławach socjalistycznych następujące okrzyki:

Dr. **Rosenzweig:** Więc panowie jesteście za lichwą!

Dr. **Müller:** Niech żyje Pluta!

Dr. **Bobrowski:** Co innego mówicie na zgromadzeniach, a tu głosujecie za lichwą!

Z porządku dziennego r. m. dr. Wydro referował wniosek

O ZMIANIE STOPY PODATKU GMINNEGO OD LOKALI

Wniosek ten opiewa:

„Zmienia się stopę podatku od lokali, ustanowioną uchwałą Rady miejskiej z dnia 22 listopada 1922 r. na rok 1923 w tym kierunku, że począwszy od dnia, od którego wejdzie w życie nowa uchwalić się mająca przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów, będzie gmina miasta Krakowa pobierać przez resztę roku 1923 podatek lokatorski w wysokości 120-krotnego czynszu z roku 1914 od lokalów handlowych i przemysłowych, zaś 80-krotnego tegoż czynszu od wszystkich innych lokalów."

W tej sprawie odbyło się przed pełnem posiedzeniem Rady wspólne posiedzenie sekcyj i posiedzenie komisyj parlamentarnych, — nie doszło jednak do kompromisu, gdyż socjaliści żądali utrzymania dotychczasowego stosunku podatku od mieszkań do podatku od lokalów handlowych i przemysłowych, na co się większość nie chciała zgodzić. Wobec tego na pełnem posiedzeniu Rady przy tej sprawie zapisało się do głosu kilku radców socjalistycznych. Ale większość Rady chciała przeprzeć swój wniosek, przeforsowany na sekcjach, a nie podany do wiadomości publicznej. W tym celu r. m. Schneider postawił wniosek o ograniczenie czasu przemówień do jednego mowcy z każdego klubu. Większość wniosek ten przyjęła.

Wtedy klub socjalistyczny rozpoczął obstrukcję, aby nie dopuścić do uchwalenia niestosunkowej podwyżki gminnego podatku mieszkaniowego. **Podczas przeszło 1-godzinnej mowy r. m. tow. dra Müllera,** w kuluarach Rady miejskiej przyszło do porozumienia między klubami i **uchwalono kompromisowy wniosek,** że gmina będzie pobierała podatek lokatorski w wysokości 40-krotnego czynszu z roku 1914 od mieszkań, 120-krotnego od lokalów, suteryny zaś wolne są od podatku, a rewizja tych stawek zostanie przeprowadzona po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów.

PODATKI WODOCIĄGOWE

Następnie wicepr. Sare w dłuższem przemówieniu przedstawił wnioski w sprawie pobierania podatków wodociągowych. Po przemówieniu rm. tow. Ziffera i rm. Klimeckiego uchwalono, już z poprawką rm. Ziffera, aby gmina m. Krakowa pobierała w roku 1923, poczynając od 1 kwietnia podatek wodociągowy w wysokości 60-krotnego czynszu z roku 1914 od lokali handlwych i przemysłowych, w wysokości 30-krotnego tegoż czynszu od mieszkań do dwóch ubikacji, a 40-krotnego ponad 2 ubikacje. Podatek ten ma być ściągany podobnie, jak i podatek od lokali.

W końcu uchwalono opłaty w urzędzie rozjemczym najmu podnieść na 5000 mk., oraz postanowiono pobierać 10 proc. miesięcznych odsetek zwłoki od opłat widowiskowych nie zapłaconych w terminie. Ryczałtowa opłata od bezpłatnych koncertów w restauracjach i kawiarniach podwyższona została do 20 złp. za każdy dzień koncertu (według każdorazowego kursu złotego — obecnie 8000 mkp.).

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. Dunajewskiego 5 II p.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się we środę 4 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Jawić się powinni tow. Bator, Kowalczyk, Kołodziejczyk, Kramarz, Kühner, Gwóźdź, Radwański, Polewka, Karton, Pankiewicz, Sadowski z Zakrzówka, Jelonek, Jaworski, Mazur, Kordys, Trzewiczek, Kotusiński.

Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego. Sprawy miejskie i drożyzna. Referent r. m. tow. Jasiński.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W GRZEGÓRZKACH odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. z porządkiem dziennym: sprawozdanie radzieckie. Rerefent r. m. tow. dr Kuźniar.

WSPÓLNE POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ORAZ CZŁONKÓW ZARZĄDU WYDZ. ZWIĄZKU ROB. PRZEM. METAL. odbędzie się 7 kwietnia w lokalu Związk. Rob. ul. Dunajewskiego 5, o godz. 5 po południu. W konferencji tej weźmie udział Centr. Sekret. tow. Topinek. Sprawy nadzwyczaj ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór 'ch! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Biblioteki.**

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPORTOWE „Strzelec" przyjmuje wpisy we środy i piątki od 7—8, a w niedziele i święta od 11—1 w południe. Wzywa się towarzyszów do wpisywania się celem zestawienia oddziału piłki nożnej.

Zarząd.

BACZNOŚĆ FRYZJERZY! Biuro pośrednictwa pracy przy Związku zawodowym pracowników fryzjerskich w Krakowie ul. Dunajewskiego 5 III p. jest czynne nadal i przyjmuje zgłoszenia wolnych posad od godz. 8—9 wieczór codziennie. **Zarząd.**

Monarchja czy republika?

„Obłąkani królowie". Szkice z dziejów państw monarchicznych, napisał Dr Władysław Gumplowicz. Warszawa 1923. Nakładem księgarni robotniczej.

„Szkoda, że nie mamy króla!" Ludzie zmęczeni trudnemi warunkami życia powojennego, przerażeni szybkim wzrostem drożyzny i wewnętrznemi wypadkami politycznemi — szukają wyjścia z zaczarowanego — zda się — koła, w którem znalazła się nasza młoda republika. Szukają chociażby tylko teoretycznego wyjścia z tych anormalnych stosunków i często wielu z nich mówi: „Szkoda, że nie mamy króla!" Wyobrażają sobie, iż gdy nastanie monarchja idealne zaraz nastaną stosunki. Tak wielu z nich myśli — a nie wiedzą nawet, jak dalece się mylą.

Oprócz tych jednak, którzy wyobrażają sobie dziecinnie i powierzchownie, iż forma rządów monarchiczna będzie dla Polski szczęśliwsza, niż republikańska — istnieją i inni, którzy są faktycznie zdecydowanymi monarchistami. Na szczęście jest ich bardzo, bardzo nie wielu!

Jest więc może kilku dawnych czarno-żółtych hofratów, którzyby może radzi przemalowali się na biało-czerwonych radców dworu, innym uśmiecha się romantycznie: dwór królewski, szambelanowie, gwardja, tytuły, zniesione bezlitośnie przez naszą konstytucję.

Nawet i endecja zachowuje dla monarchji pełny pietyzm — że wspomnę tylko jej oburzenie, gdy pos. Thugutt, minister w gabinecie Moraczewskiego orzekł, iż godłem państwa jest orzeł biały — bez korony! W Warszawie istnieje wśród tamtejszej młodzieży akademickiej koło monarchistów, monarchizm próbował propagować i niefortunny piewca sławy generała Hallera, p. Edward Ligocki — który przed rokiem prawie pisał w jednem z wielkopolskich dzienników „O potrzebie króla".

Czy kandydatem na tego „króla" miałby być generał-poseł niewiadomo. Faktem jest, iż nawet konserwatywny „Czas" pisał niedawno o monarchistycznych chłopskich nastrojach, a w nieskończonym plebiscycie „Kurjerka" monarchja zyskała pokaźną liczbę głosów.

Więc monarchja czy republika?

Stwierdzić należy, iż monarchja jest formą rządu już z gruntu przestarzałą. Najpoważniejsze państwa świata jak Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcarja itd. są republikami i to nawskróś demokratycznemi republikami.

Monarchja jest formą rządów znakomicie niższą od republiki, a istnieje tylko jeszcze tam, w Europie, gdzie król jest albo kosztownym zabytkiem muzealnym, bez żadnej władzy (Anglja, państwa skandynawskie), albo też tam, gdzie masy ludu we ,nie są jeszcze świadome swych sił i nie stoją na tak wysokim stopniu kultury, by powiedzieć monarchji: „do widzenia!" A złe strony monarchji: (Tam, gdzie syn wstępuje po ojcu na tron, lub w braku tegoż najbliższy z królewskiej rodziny — jak uniknąć dostanie się na tron degeneratów? Z drugiej znów strony elekcją rzadko może się trafnym poszczycić wyborem (np. Michał Korybut Wiśniowiecki).

W każdym razie na nasze „nastroje" monarchistyczne będzie dzbanem zimnej (oj, zimnej!) wody książeczka naszego starego towarzysza dra Władysława Gumplowicza p. t. „Obłąkani królowie".

Powody, jakie kierowały autorem, są, jak on sam pisze na wstępie następujące:

„Słuchając obłudnych głosów, możnaby myśleć, że gdziekolwiek władzę objął król, był to zawsze człowiek nieskazitelnie zacny i nieomylnie mądry...

Ale takie bajeczki można opowiadać tylko ludziom prostym nieznającym przeszłości. Kto zna historję, tego ona całkiem czegoś innego uczy."

I pokazuje nam autor czego uczy historja. Odsłania bezlitośnie czem są przeważnie owi ukoronowani kacykowie, wskazuje na poziom moralny tych „pomazańców Bożych", na intrygi dworskie brud i rozpustę. Odziera ich z wszelkich osłonek i pokazuje wstrętne próchno pod wzorzystą korą „majestatu".

Rzecz napisaną nader popularnie przeczyta każdy jednym tchem. Przeczyta o obłąkanych królach i robotnik polski, a gdy mu kto będzie mówił „potrzeba nam króla" — pokaże mu tę broszurkę i odczyta, co autor pisze na stronie 25 o Don Karlosie, a na 90 i dalszych o samodzierżcach Rosji. A wszystko to jest nie fantazją — lecz prawdą, historycznie stwierdzoną. Książeczkę zdobi winietka, która już sama może natchnąć antymonarchistycznie.

Dr. Gumplowicz wydając w sam czas swoją publikację, spełnił rzecz dobrą i pożyteczną.

Niechże więc „Obłąkani królowie" znajdą się w każdym robotniczym domu". Ordo.

Zagranica o wyroku na biskupa Cieplaka

WRAŻENIE Z SZWAJCARJI

Berno (PAT). Wiadomość o wyroku na biskupa Cieplaka wywołała w Szwajcarji powszechne oburzenie. Prasa zarówno katolicka, jak i protestancka, w ostrych słowach piętnuje tę nową zbrodnię sowietów. „Liberte" pisze: Należy się spodziewać, że rząd sowiecki cofnie się jeszcze w ostatniej chwili przed wykonaniem wyroku. Bazlejska „National Zeitung" podkreśla, że wyrok jest dowodem, że rząd sowiecki dał poznać, iż nie zamierza porzucić polityki nienawiści i teroru i wkroczyć na drogę odbudowy kraju, oraz powrotu do wspólnoty narodów cywilizowanych. „Demokrat" wyraża przekonanie, że sowiety nie odważą się wykonać tego barbarzyńskiego wyroku, oraz że zachowanie się ich w tym względzie będzie miarodajnem dla obecnej tendencji polityki sowieckiej. „Vaterland" zapowiada protest szwajcarskiego ludowego związku katolickiego, liczącego kilkadziesiąt tysięcy członków.

PROTEST RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

Paryż (PAT). Herriot, przywódca partji radykalnej, wystosował do Cziczerina następującą depeszę: Wyrażając uczucia demokracji francuskiej, proszę pana gorąco o ocalenie życia skazanym duchownym.

DYSKUSJA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn (PAT). O dyskusji w Izbie gmin w sprawie wyroku na duchownych katolickich donoszą następujące szczegóły: Zgłoszony został cały szereg interpelacyj. Poseł z partji pracy, inżynier Ammon, wzywał rząd do interwenjowania u innych mocarstw, celem podjęcia wspólnej akcji na rzecz skazanych. Podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, Mac Nexill, oświadczył w imieniu rządu, że agent angielski w Moskwie, Hosson, poczynił odpowiednie kroki u rządu sowieckiego. W imieniu partji unionistów zgłoszono wśród oklasków propozycję wydalenia z Anglji handlowych agentów sowieckich w razie, gdyby wyrok został wykonany. Cała prasa poświęca artykuły wstępne sprawie arcybiskupa Cieplaka, które poruszyły wszystkie sfery społeczeństwa angielskiego. Poseł Landsburg w imieniu Labour Party wystosował do Cziczerina depeszę, domagającą się ułaskawienia duchownych.

INTERWENCJA DYPLOMATÓW

Warszawa (PAT). Prasa podaje, że w sprawie wyroku na arcybiskupa Cieplaka wczoraj w poselstwie sowieckiem interwenjowali bardzo energicznie seniorowie korpusu dyplomatycznego, nuncjusz Lauri i poseł Stanów Zjednoczonych, pan Gibson. Poseł Oboleński przyrzekł zakomunikować swemu rządowi demarche obu posłów. Obiegają pogłoski, że u Oboleńskiego zjawił się z interwencją również poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher.

PROTESTY RÓŻNYCH WYZNAŃ W POLSCE

Warszawa (PAT). Prasa podaje, że przeciwko haniebnemu wyrokowi moskiewskiemu zaprotestowało kolegjum kościelnego zboru ewangelickiego augsburskiego, związek rabinów, związek byłych zakładników, jeńców cywilnych i reemigrantów Polaków z Rosji, stała delegacja zrzeszeń instytucyj prawniczych i t. p.

INTERWENCJA PAPIEŻA

Rzym (PAT) „Corriere d'Italia" podaje, że papież jeszcze z początkiem procesu przeciw biskupowi Cieplakowi interwenjował w Moskwie za pośrednictwem tamtejszego szefa misji amerykańskiej i otrzymał zapewnienie, że ewentualny wyrok będzie zasuspendowany.

INTERWENCJA AMERYKI

Waszyngton (PAT) Rząd polecił swemu ambasadorowi w eBrlinie wyrazić wobec rządu moskiewskiego gorące życzenie, aby biskup Cieplak wraz z 13 księżmi został ułaskawiony.

PROTEST KÓŁ KATOLICKICH W BELGJI

Warszawa (PAT) Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Brukseli otrzymał od prezesa federacji stowarzyszeń i kół katolickich w Belgji z głębokiem wrażeniem dowiedziała się, że msgr. Cieplak i 14 księży skazanych zostało na śmierć przez trybunał moskiewski. Dając wyraz oburzenia z tego powodu wszystkich kół katolickich, federacja pozwala sobie prosić o zakomunikowanie tych uczuć w Warszawie i Petersburgu i o poczynienie starań, by wyrok ten który wywołał powszechne oburzenie, nie został wykonany.

Stinnes szuka pośredników

PRÓBUJE WE WŁOSZECH

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Medjolanu: Dyplomatyczny korespondent „Corriere della Sera", mający stosunki w francuskich kołach politycznych, uważa wizytę Hugona Stinnesa w Rzymie jako próbę dyplomacji niemieckiej, aby skłonić Włochy do pośrednictwa. We Francji śledzą z wielkiem zainteresowaniem wiadomości z Medjolanu. Nie jest wykluczona możliwość, że austrjacki kanclerz, który przybędzie do Medjolanu, będzie także tubą, przez którą będzie mówił kanclerz niemiecki.

MUSSOLINI WZYWA NIEMCY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu na podstawie pism tamtejszych, że Mussolini niedawno w drodze dyplomatycznej wzywał rząd niemiecki do uczynienia propozycji aljantom, oraz że inne państwa zostały o tym kroku zawiadomione.

FRANCJA PRZECIW ZNEUTRALIZOWANIU NADRENII

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wedle „Daily Mail" Francja nie może się zgodzić na zinternacjonalizowanie Nadrenji pod ochroną Ligi narodów. Francja stoi na stanowisku, że traktat wersalski musi być w pełni wykonany i że wobec tego Nadrenja musi być do roku 1935 obsadzona. Później mogłaby nastąpić internacjonalizacja, ale w takim wypadku Francja zażądałaby z pewnością jako gwarancji zupełnego przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec.

STANOWISKO ANGLJI

Londyn (PAT) W Izbie gmin były sekretarz Lloyda Georgea Grigg otworzył dyskusję nad sprawą zagłębia Ruhry. Mowca wezwał rząd, aby przedstawił wytyczne polityki angielskiej w sprawie okupacji zagłębia Ruhry. Worthington, Evans i Asquith domagali się ogłoszenia dokumentów politycznych, wymienionych między Francją a Anglją. Kanclerz skarbu Baldwin zaznaczył, że rząd angielski skorzysta z pierwszej sposobności celem interwenjowania w sprawie okupacji zagłębia Ruhry, chwila odpowiednia — zaznaczył mowca — jeszcze nie nadeszła. Podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Mac Neuill zaznaczył, iż jest bezpodstawnem twierdzenie, jakoby węzły przyjaźni łączące Anglję i Francję osłabły. Projekty niemieckie w sprawie powołania do życia komisji międzynarodowej dla uregulowania kwestji odszkodowań, w niczem nie mogą zmienić sytuacji, ponieważ Francja nie zgodzi się na ewakuację zagłębia Ruhry przed omówieniem sprawy odszkodowań.

Tajne instrukcje dla agentów sowieckich za granicą

Ryga (PAT). Dzienniki podają tajne instrukcje z Moskwy dla przedstawicieli handlowych sowieckich za granicą, które wpadły w ręce władz finskich. Tekst jest następujący: Handlowi przedstawiciele powinni utrzymywać styczność z organizacjami komunistycznemi. Należy podtrzymać nieufność między robotnikami a wojskiem danego kraju. Należy wywoływać strajki i organizować je. Rząd sowiecki powinien być informowany, z jakimi czynnikami może wchodzić w stosunki z korzyścią dla siebie. Pożądane jest wywoływanie strajków protestacyjnych. Popierając strajki, dążyć należy do stwarzania trudności ekonomicznych. Członkowie misyj handlowych nie powinni żałować pieniędzy na pożyczki. Członkowie misyj mają mieszkać w najlepszych hotelach, wydawać obiady i w kołach kapitalistów wywoływać takie wrażenie, któreby się przyczyniło do przyspieszenia uznania rządu sowietów. Należy usiłować przekupić prasę, aby zdobyć wpływ na gazety. Agenci handlowi starać się winni rozszerzać ideę komunistyczną wśród marynarzy i żołnierzy. Należy dążyć do organizowania rad marynarskich i żołnierskich. Należy podjudzać przeciw oficerom, szczególnie tam, gdzie są wojska kolonialne. Należy organizować rady robotnicze, któreby dążyły do realizacji dyktatury proletarjatu. Członkowie misji powinni brać udział w organizowaniu strajków i kierować ruchem robotniczym. Robotników należy zaopatrywać w broń. Wskazana jest agitacja antyrządowa wśród zdemobilizowanych. Należy szerzyć idee oddania kierownictwa fabryk w ręce robotników. Należy podtrzymywać pogłoski o niebezpieczeństwie wojny. Organizacje sowieckie winny być utrzymywane. Należy organizować tajne szkoły propagandy.

Instrukcje powyższe podpisali: Bucharin, Berezin, Pawłow, Wesman.

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorcze z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).